Nr. 44. Należytość pocztową opłacono gotówką. Lwów, poniedziałek 21 lutego 1921. Rok IV.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIE… SOCYALISTYCZNEJ

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. …ZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER

Pokój z Rosyą 1-go marca.

Nihilizm w stosunku do państwa.

Ujawnione w ostatnich czasach skandaliczne operacye walutowe „patryotycznych" firm bankowych w Warszawie, spekulujące na obniżenie wartości marki, dostatecznie chyba świadczą o straszliwej gangrenie, jaka niepowstrzymanie toczy nasz organizm społeczny. Fakt ten z plastyczną wyrazistością wykazuje, że te warstwy społeczne, które za najwięcej dojrzałe do rządzenia się uważają, właśnie rządy w swym ręku uważają za pewną osłonę dla swych na szkodę państwa obliczonych operacyi.

Że gangrena ta objęła nie tylko dwie czy trzy „zasłużone" firmy bankowe, ale zatoczyła szersze kręgi, świadczy drugie z podobnej dziedziny ujawnione zjawisko, którego fragment podaliśmy przed kilku dniami. Oto żaden bank w Warszawie, a jak się dowiadujemy żaden bank w całem b. Królestwie nie przyjmuje w lombard pożyczki państwowej.

Wysokie cyfry pożyczek państwowych w czasie wojny, a pod tym względem do mistrzostwa doprowadzono w Niemczech i Austryi, polegały na tem, że subskrybujący pożyczkę nie potrzebował wpłacać całej deklarowanej kwoty, ale tylko nieznaczną jej część, resztę pokrywały banki, liczące się z wolą rządu. W ten sposób wielkość pożyczek dochodziła miliardowych sum wtedy, kiedy to miliard marek przedstawiał olbrzymią wartość.

Dziś bankom ta manipulacya pożyczkowa się „nie opłaca", dziś poprostu w lombard pożyczek państwowych się nie przyjmuje. Jeden ze współpracowników warszawskiego „Narodu" poświęcił się, i odwiedził większość banków stolicy państwa i stwierdził, że te instytucye nie uważają za swój obowiązek współdziałanie przy subskrypcyi pożyczki, że owej pożyczki państwowej tak długoterminowej, jak premiowej nie przyjmują. Niektóre okazały gotowość przyjęcia innych papierów lokacyjnych, abstynencyę zdradzały tylko w stosunku do pożyczki państwowej.

Powiedzmy otwarcie. Banki finansują wszelkie interesy paskarskie, odmawiając tylko pomocy finansom państwa, gdyż tutaj trudno po paskarsku zarobić.

Ale nie tylko w tej dziedzinie uprawia się sabotaż na państwie. Uprawia go przemysłowiec korzystający z pomocy państwowej, któremu nie spieszno do uruchomienia przedsiębiorstwa, uprawia rolnik, biorący za bezcen zboże na zasiew, aby je zaraz z ogromnym zyskiem spieniężyć, lub po żniwach odmówić kontyngentu i poza nim sprzedać je po fantastycznych cenach. Uprawia sabotaż wyłudzający fundusze na odbudowę, aby z ich pomocą rzucić się w wir handlu lub giełdy, a kraj dalej pustynią zostawić, uprawia go łapownik, szmugler i podobne im szlachetne zawody, a ci dziś rządzą państwem. Ci, dziś będący przy władzy, czyhają na możność wyzyskania tej władzy dla zaspokojenia swych najniższych instynktów. Ci też gromadzą fortuny wśród powszechnej nędzy, której tak rządzone państwo, nawet przy dobrej woli, złagodzić nie jest w możności.

Tylko człowiek naiwny i głupi lub zainteresowany w obecnych stosunkach dziwić się może, że niezadowolenie w masach rośnie, że buntuje się wszystko, co zasypać chce powstałą w społeczeństwie przepaść między rafinowanym zbytkiem a powszechną, najskrajniejszą nędzą, że coraz silniejsze jest dążenie klasy pracującej do ujęcia władzy, aby wprowadzić porządek, aby ci w państwie rządzili, wśród których poczucie dla swojego państwa jest najsilniejsze. Rządząca burżuazya nie złożyła egzaminu, bo nie okazała zdolności twórczych w państwie.

Gdy masy ofiarnie dźwigają na swych barkach cały ciężar nędzy i obowiązków wojennych, burżuazya zazdrośnie strzeże tylko swoich praw, odmawiając świadczeń na rzecz rządzonego przez siebie państwa. Nihilizm przeżarł jej szeregi, dlatego rola jej w historyi dobiegać musi końca.

Wojskowa konwencya francusko-polsko-rumuńska.

PARYŻ. (Pat.) 19. lutego. Havas. Omawiając spodziewane zawarcie francusko-polskiej konwencyi wojskowej, pisze „Gaulois": Rząd francuski życzy sobie, aby ta konwencya rozciągnęła się także na Czechosłowacyę i Rumunię.

W „Echo de Paris" pisze Pertinax, że rokowania polsko-francuskie rozpoczęły się natychmiast po powrocie ministra spraw zagr., Sapiehy do Paryża z Londynu.

W sprawie konwencyi wojskowej oświadczył Pertinax, że ma ona na celu zapobiec improwizacyom, które miały miejsce w sierpniu z. r. Zasady projektu konwencyi mają zdaniem Pertinaxa dotyczyć **reorganizacyi armii polskiej i misyi francuskiej, jakoteż wysłania materyału wojennego przez Francyę**, na wypadek ataku bolszewickiego, nie wywołanego przez Polskę. Powiedziane jest jednak wyraźnie, że **nie będą wysłane żadne wojska francuskie nad Wisłę.** Pertinax podkreśla życzenie Francyi, aby projekt został uzupełniony konwencyą z Czechosłowacyą i Rumunią. Pomoc Francyi na rzecz Polski pójdzie przez Pragę, a nie przez Gdańsk. Z drugiej strony misya Rumunii będzie polegała na tem, by chronić prawe skrzydło armii polskiej. Stanowisko dra Benesza i Take Jonescu pozwala przewidywać uzupełnienie układu polsko-francuskiego.

„Matin" pisze: Definitywne zawarcie układu polsko-rumuńskiego nastąpi **w czasie zapowiedzianej wizyty ministra spraw zagranicznych Sapiehy w Bukareszcie.** Czechosłowacya może dzięki swojemu położeniu geograficznemu oddać Polsce wielkie usługi.

PARYŻ. 19. 2. (E. E.). Na obiedzie pożegnalnym wydanym przez Sosnkowskiego dla gen. francuskich Foch oświadczył, że z chwilą gdyby Polsce groziło jakiekolwiek niebezpieczeństwo z zewnątrz, armia francuska stanie murem za Polską. Oręż stanowi pewną gwarancyę pokoju europejskiego.

Sapieha wraca do Warszawy.

WARSZAWA, 19. 2. (Tel. wł.). Sapieha wraca w poniedziałek do Warszawy. Zaraz po przyjeździe uda się do Belwederu na konferencyę z Naczelnikiem państwa; potem na radzie ministrów zda sprawę ze swej podróży do Paryża i Londynu. Sejm zapozna się z wynikami tej podróży na posiedzeniu komisyi spraw zagran..

W czwartek Sapieha jedzie do Bukaresztu, zaś sprawa wyjazdu do Rzymu jest nieaktualna.

Wyjazd posłów socyalist. na kongres wiedeński.

WARSZAWA, 19. 2. (Tel. wł.). **Dzisiaj wyjechali do Wiednia na kongres socyalistyczny** posłowie tow. Diamand, Niedziałkowski i Czapiński. Posłowie udali się tylko w charakterze informacyjnym.

Dublin opasany wojskiem.

DUBLIN, 19. 2. (Pat.). Władze wojskowe zamknęły część miasta w promieniu 5 mil kwadratowych. Wojsko nie wypuszcza mieszkańców z miasta, ani nie dopuszcza do miasta. Ruch transportowy uległ częściowemu wstrzymaniu. We wszystkich domach przeprowadzane są ścisłe rewizye.

O DOM NIEMIECKIEGO KONSULATU W POZNANIU.

WARSZAWA. (tel. wł.) 19. lutego. Niemiecki konsulat generalny w Poznaniu zakupił dla swych celów dom. Magistrat poznański poczynił kroki sądowe, aby zapobiedz przeniesieniu własności tego domu na konsulat niemiecki.

NR. 583.888.

WARSZAWA. (Pat.) 19. lutego. Dziś odbyło się tylko jedno ciągnienie milionówki, ponieważ, jak się okazało, wszystkie numery poprzednio wyciągnięte zostały sprzedane. Wygrana padła na **Nr. 583.888**, sprzedany przez P. K. K. P. w Warszawie.

ZGROMADZENIE LUDOWE

odbędzie się w niedzielę dnia 20-go lutego 1921 roku o godzinie 10-tej przedpołudniem w wielkiej sali Filharmonii (gmach Skarbka)

z porządkiem dziennym:

Klasa robotnicza wobec walki kolejarzy.

Kolejarze! Robotnicy! Jawcie się jak najliczniej!

Związek Zawodowy pracown. kolejowych.
Rada Robotnicza P. P. S. m. Lwowa.

Rokowania ryskie.

Druga konferencya Dąbskiego z Joffem.

RYGA. 17 lut. Przed wieczorem nastąpiło nowe spotkanie przewodniczących obu delegacyi: Dąbskiego i Joffego. Rozmowa wspólna trwała pół godziny. Wynikiem jej było zwołanie na ten wieczór komisyi prawno politycznej, objęcie na niej przewodnictwa i postawienie na porządku dziennym sprawy opcyi, którą niespodziewanie bardzo szybko załatwiono.

Sprawa opcyi załatwiona.

RYGA. 17 lutego. Sprawa opcyi zajmowała bezskutecznie sześć długich posiedzeń i nie mogła być załatwiona wskutek coraz nowych kwestyi spornych. Obecnie **załatwiono ją na jednem posiedzeniu**, które trwało trzy godziny. Uzgodnione sporne punkty brzmią:

1) Osoby narodowości polskiej, nie będące dotychczas obywatelami polskimi, a znajdujące się w Rosyi na wygnaniu mają prawo wyboru obywatelstwa polskiego lub rosyjskiego.

2) Wszyscy obywatele polscy znajdujący się w Rosyi, będą uważani za Polaków, o ile przedstawią dowody przynależności do państwowości polskiej.

3) Wszyscy poddani b. imperyum rosyjskiego, zapisani do ksiąg ludności w granicach obecnych Rzeczypospolitej polskiej mają prawo wyboru obywatelstwa: polskiego, rosyjskiego lub ukraińskiego.

Załatwienie sprawy opcyi wyczerpuje zasadniczo pracę komisyi prawno-politycznej, na której czele ze strony polskiej stoi p. Lechowicz.

Krassin przyjeżdża do Rygi.

RYGA. 17 lutego. Dziś we czwartek nadeszła tu telegraficzna wiadomość, że Krassin wyjeżdża dnia 17 bm. z Moskwy i **przywiezie do Rygi rozstrzygające odpowiedzi rządu moskiewskie go w spornych sprawach traktatowych**. Jednocześnie w telegramie zaznaczono iż Krassin pragnąłby porozumieć się w Rydze z ministrem Steczkowskim.

Z tego względu min. Steczkowski zwrócił się telegraficznie do prezesa rady ministrów w sprawie przedłużenia swego pobytu w Rydze — stosownie do potrzeby.

Według informacyi miarodajnych w rozmowie ministra Steczkowskiego z Krassinem nie jest wyłączone poruszenie sprawy zbliżenia ekonomicznego Polski i Rosyi na gruncie polityki ekonomicznej.

—000—

Podpisanie pokoju około 1 marca.

WARSZAWA 19 lut. (tel. wł.) Nadeszły dziś z Rygi wiadomości, że sprawa opcyi została ostatecznie załatwiona. **Kwestye ekonomiczne są na najlepszej drodze i będą rozstrzygnięte najpóźniej w poniedziałek.**

Podpisanie traktatu pokojowego nastąpi około 1 marca.

—000—

Porozumienie polsko-czeskie.

PRAGA, 19. 2. (Pat.). Organ ministra Benesza „Cas" zamieszcza w ostatnim numerze artykuł wstępny, omawiający widoki porozumienia czesko - polskiego i wyrażający zdanie, że widoki te są bardzo pomyślne. Rokowania ministrów Benesza i Sapiehy w Paryżu wzmocnią niewątpliwie węzły, nawiązane w ostatnim czasie między Pragą a Warszawą. Dziennik wyraża nadzieję, że prawdopodobnie niedaleką jest już pora, kiedy można będzie mówić o polsko-czeskiej wspólności interesów i polsko-czeskiej umowie gwarancyjnej.

MOR. OSTRAWA, 19. 2. (Pat.). „Moravsko-sleski Dennik", omawiając rezultat rokowań paryskich pomiędzy Beneszem i Sapiehą, komentuje rokowania te w tym kierunku, że ewentualna konwencya polsko-czeska może mieć charakter jedynie obronny, Czesi bowiem nie mogą zawierać umów, które w konsekwencyi swej mogłyby wywołać komplikacye wojenne.

SPRAWA AUSTRYACKICH PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH.

WARSZAWA, 19. 2. (Pat.) Ministerstwo skarbu komunikuje: Wobec licznych zapytań ze strony posiadaczy papierów wartościowych byłej monarchii austro-węgierskiej w sprawie realizacyi tych papierów tudzież wypłaty odsetek ministerstwo skarbu udziela następujących wyjaśnień:

Zawarty w St. Germain traktat pokojowy z Austryą obowiązuje państwa powstałe na terenie byłej monarchii austro-węgierskiej do przyjęcia części zabezpieczonego i niezabezpieczonego długu przedwojennego byłej monarchii. Podział przedwojennych długów Austryi między państwa sukcesyjne ma być przeprowadzony w drodze międzynarodowej przez komisyę odszkodowań po przeprowadzeniu przez każde z państw sukcesyjnych rejestracyi, ostemplowania odnośnych tytułów długów przedwojennych znajdujących się na jego terytoryum. Do czasu przeprowadzenia tej rejestracyi i ostemplowania w Polsce, które ma nastąpić w najbliższych miesiącach oraz oświadczenia komisyi odszkodowań, jakie tytuły długu mają obciążać Polskę, **realizacya tych tytułów austryackich przedwojennych** przeprowadzona być nie może. Przyjmując część długu dawnego rządu austryackiego państwo weźmie na siebie również ciężar kuponów lub corocznych amortyzacyi odnośnych tytułów płatnych od chwili uprawomocnienia się traktatu, a dotąd niezapłaconych.

KOMUNIKACYA KOLEJOWA Z ROSYĄ.

WARSZAWA, 19. 2. (EE.). Agencya bolszewicka „Rosta" donosi, że wkrótce nawiązana będzie normalna **komunikacya kolejowa między Polską a Rosyą.**

ZBOŻE RUMUNSKIE DLA POLSKI.

WARSZAWA, 19. 2. (EE.). Min. aprowizacyi Grodziecki oblicza, że Polska otrzymywać będzie z Rumunii około **2.000 wagonów zboża miesięcznie.**

UBEZPIECZENIE ROBOTNIKÓW W WILEŃSZCZYŹNIE.

WILNO, 19. 2. (EE.). Tymczasowa Komisya Rządząca na wczorajszem posiedzeniu uchwaliła wprowadzenie na Wileńszczyźnie obowiązujących na ziemiach Rzeczypospolitej ustaw ubezpieczenia robotników od chorób i o Kasach chorych.

ROKOWANIA POLSKO-GDAŃSKIE.

WARSZAWA, 19. 2. (Pat.) Delegacye dla rokowań polsko-gdańskich odbyły w ciągu dnia wczorajszego 2 konferencye, przed i popołudniu. Konferencya przedpołudniowa poświęcona była sprawie bloku gospodarczego, popołudniu zaś omawiano sprawy bloku komunikacyjnego.

Na konferencyi przedpołudniowej, której przewodniczył wiceminister Pluciński przedłożyła delegacya gdańska zasady wytyczne, które delegacya polska uważa za podstawę pracy poszczególnych komisyi bloku gospodarczego. Delegacya wolnego m. Gdańska przyjęła jednomyślnie postulaty polskie zastrzegając jednak ich zatwierdzenie przez senat wolnego miasta Gdańska. —

Na konferencyi popołudniowej p. wiceminister Pluciński zarysował w ogólnych ramach zadania bloku komisyi komunikacyjnych a przewodniczący poszczególnych komisyi wyrazili swoje poglądy na zasady i przebieg przyszłych prac komisyjnych. Na tem posiedzeniu osiągnięto w większej części porozumienie a także pod względem zasady przestrzegania kompetencyi rady portowej. Delegacya gdańska zastrzegła sobie i tu zatwierdzenie poszczególnych punktów programu przez senat wolnego m. Gdańska. Posiedzenia poszczególnych komisyi odroczono do przyszłego czwartku, gdyż pierwsze dni przyszłego tygodnia poświęcone będą pracom komisyi w Gdańsku.

SPRAWA BEZROBOCIA.

WARSZAWA, 19. 2. (Pat.) Ministerstwo pracy i opieki społecznej komunikuje: Dnia 10-go bm. w sekcyi pośrednictwa pracy ministerstwa pracy i opieki społecznej odbyła się konferencya poświęcona sprawie zatrudnienia zdemobilizowanych żołnierzy oraz mających powrócić do kraju jeńców i uchodźców.

Wyjaśniono że ogólna liczba bezrobotnych w miastach i osadach przemysłowych, byłego królestwa i Małopolski zachodniej wynosi około 80.000 osób, oprócz bezrobotnych, bezrolnych i małorolnych, przebywających na wsi, oraz robotników w przedsiębiorstwach przemysłowych, które zawiesiły pracę z powodu kryzysu węglowego.

Jednocześnie stwierdzono, że zjawisko wzrastającego bezrobocia w Polsce genetycznie różni się zasadniczo od obecnego bezrobocia w Ameryce i w państwach zachodnich. Tam powodem masowego bezrobocia jest nadmiar produkcyi i brak rynków zbytu, w Polsce natomiast istnieje głód towarów. O ile przeszkody tamujące rozwój naszego przemysłu nie będą usunięte, sprawa bezrobocia da się pomyślnie rozstrzygnąć tylko przez celowy i racyonalny rozwój robót publicznych. Sprawą tą winny się zainteresować przedewszystkiem organizacye samorządowe, na które spada największy ciężar opieki nad ludnością pozbawioną pracy i dlatego powinny by już teraz przystąpić do opracowania odpowiednich planów.

MARSZAŁEK TRAMPCZYŃSKI OGRANICZA PRAWA OBYWATELSKIE.

WARSZAWA. (tel. wł.) 19. lutego. Marszałek Sejmu Trampczyński ma niezwykłe pomysły ograniczania swobody obywatelskiej posłów. Dzisiaj tow. Diamand zgłosił się do ministerstwa spraw zagr. celem zdjęcia paszportu do Wiednia na kongres socyalistyczny. W ministerstwie oświadczono mu, że marszałek wydał polcenie, **aby posłom nie wydawano paszportów zagranicznych.**

Poseł tedy nie może korzystać z elementarnego prawa obywatelskiego, a w dodatku marszałek wtrąca się w sprawy administracyjne, które go nic nie obchodzą. Sprawa ta będzie poruszona w Sejmie.

LITWINI GODZĄ SIĘ NA PLEBISCYT.

BYTOM, 19. 2. (EE.). Z Kowna nadeszła wiadomość, że rząd kowieński wysłał depeszę do Ligi narodów, zgadzającą się na plebiscyt pod protektoratem Ligi.

Złoto kościelne dla państwa.

Marniejemy w udręce o chleb powszedni, o możność życia conajmniej w takich warunkach, w jakich żyło się przed wojną. Dziś brak nietylko chleba, dziś brak możności ubrania się, urządzenia mieszkania, brak możności kształcenia się z powodu wysokich opłat szkolnych, niesłychanych cen dzieł naukowych, dziś niepodobieństwem jest studyowanie zagranicą, wogóle niema dziedziny życia, na której by obecna ruina finansowa nie wycisnęła swego piętna. A wszystek trud jednostek, organizacyi, państwa całego rozbija się o jedno: o tani pieniądz.

Na potanienie naszego pieniądza, złożyło się wiele przyczyn: I zastój przemysłowy a stąd słaby eksport i konieczny import towarów za drogi pieniądz zagraniczny, i wojna dwuletnia i pokój niezawarty i granice od wschodu i zachodu nieustalone. Ale najważniejszą przyczyną, to brak pokrycia banknotów złotem.

Złota nam brak! Gdybyśmy złotej monety mieli tyle, że moglibyśmy nią popłacić długi zagraniczne, zakupić za nie surowce i maszyny dla rozbudowy przemysłu, gdybyśmy mogli dzięki złotu dać wszystkim ludziom chleba podostatkiem; nie wilibyśmy się w tych niesłychanych trudnościach ani jednostki ani państwo, i upadek moralności by przepadł, i nie byłoby a przynajmniej nie w takiej gnębiącej ilości łapownictwa, przekupstwa, łajdactwa. I strejków by nie było, na które chce kagańce ustawy nałożyć ks. Lutosławski. Ludzie na nowo ludźmi by się stali.

Złota nam trzeba! Niesłychanie ofiarna, godna szacunku jest praca niewieścia dla zbiórki złota. Ale tego złota dobrowolnie oddanego jest mała ilość, kropla w morzu ogólnej potrzeby. Złota jednakowoż mamy dużo, tylko sięgnąć po nie trzeba. Jest go wiele, więcej, niż potrzeba dla skarbu państwa po kościołach, zakrystyach, skarbcach klasztornych. Chrystus żył w ubóstwie i ubóstwo zalecał. A domy boże świecą od bogactwa. Po wsiach ubogich, w których nie było komu ufundować kościoła, ludzie modlą się w drewnianych kaplicach, nie złotem, lecz kwieciem polnem lub leśnem świecą ołtarze, niemniej lud modli się w tych skromnych przybytkach bożych żarliwie, choć złoto i złocenia, ducha jego nie podnoszą.

Nie byłoby obrazą uczuć religijnych, ani profanacyą kościoła, gdyby ten kościół zubożono o to złoto marnie i próżno tam leżące. Złoto ofiarowane niegdyś przez bogatych na chwałę bożą, dziś na chwałę bożą zużytkowane być winno. Boć przecie środek ku podniesieniu moralności w społeczeństwie, jest w najgłębiej pojętym duchu wiary katolickiej niczem innem, jak tylko działaniem na chwałę bożą. Ale tego duchowieństwo nasze nie rozumie i jak najdalsze jest od chęci wejrzenia w głąb naszych stosunków społecznych. Wzmożenie się zbrodni kradzieży, morderstw rabunkowych, przeniewierstwa cudzego grosza, łapownictwa jest wykwitem stosunków społecznych wywołanych wojną i niesłychanem ubóstwem zwłaszcza jednostek, nie zaprawionych do żadnej pracy. Fala zbrodni się zwiększa w miarę zwiększających się trudności życiowych. A skarbiec bogaty państwa, byłby tej fali tamą najpewniejszą. Lecz księża zamiast ofiarnie złożyć bogactwo kościołów, myślą o tem przedewszystkiem, jakby w tej Polsce życie ludziom utrudniać.

Gdy Austrya potrzebowała miedzi i brongu na armaty, lud płakał, rozpaczał, dzwony wyprowadzał uroczystym pogrzebem, lecz je dawał, bo dawać musiał. Dzwony całej Galicyi, cudowne dzwony i najmilsze sygnaturki, błyszczące dachy kościelne, szły na przetop na armaty, na narzędzia morderstwa. We Lwowie i Krakowie, po miastach i wsiach ogołocono kościoły z bezcennych, pamiątkowych dzwonów. A jednak ludzie się modlą i nie można powiedzieć, żeby przez brak dzwonów pobożność ludzka zmalała.

Dzwony szły na cele bądź co bądź nie licujące z przykazaniami bożemi. Lecz Austrya kazała, i nie było grzechu.

Rząd polski złota nie rekwiruje. Na to żadnej ustawy dotychczas niema. Ale duchowieństwo winno dobrowolnie zarządzić opróżnienie kościołów ze złota, które będzie obrócone nie na cele zbrodnicze, lecz na ratunek idącego ku ruinie państwa. Na cel żywy, na podniesienie ludzi od upadku.

Czy nasi biskupi zdobędą się na jaki krok w tym kierunku? Zdaje się, że na to trzeba będzie dopiero nakazu, silnego nakazu, na który dzisiejszy sejm się nie zdobędzie.

I dlatego jeszcze na poprawę stosunków trochę poczekamy, i dlatego fala zbrodni jeszcze szerszą strugą rozleje się po kraju, w którym w kościołach pełnych złota będzie się modlił lud pobożny.

A.

Wybory do Sejmu na ziemiach przyłączonych umową ryską.

WARSZAWA. 18. lutego. Prezydyum Rady ministrów powiadomiło Sejm, że ustawa z dnia 4. 2 1921 r. o rozciągnięciu politycznej administracyi Rzeczypospolitej na ziemiach przyłączonych do Polski na podstawie ryskiej umowy preliminarnej, zostanie w tych dniach ogłoszona w „Dzienniku ustaw państwa“ z natychmiast obowiązującą mocą. Wybory do Sejmu ustawodawczego mają być na ziemiach tych przeprowadzone do 4 miesięcy od czasu wejścia w życie ustawy powyższej.

Wycofanie wojsk polskich z Gdańska.

PARYŻ, 17. lut. — E. E. — „Temps“ omawia obszernie sprawę wycofania części oddziałów polskich z portu gdańskiego oraz rozbrojenia drugiej części — a to na mocy postanowienia wysokiego komisarza generała Hakinga. Krytykując to zarządzenie podkreśla „Temps“, że generał Haking w ten sposób uznał formalnie prawa suwerenne wolnego miasta Gdańska, gdy tymczasem art. 11 traktatu wersalskiego nie wzmiankuje o podobnych sprawach.

Obrazki bez retuszu.

Wywiad z ks. Lutosławskim.

Księdza Lutosławskiego zastałem właśnie przy śniadaniu kiedy ugrzeczniony pan Dymowski zastępujący chwilowo odźwiernego wprowadził mię do jadalni,

— Niech będzie pochwalony Arcybiskup Teodorowicz! — rzekłem, całując w rękę świątobliwego męża.

— In saecula seculorum!... A w jakiej sprawie chciałby pan ze mną pomówić? — spytał ksiądz Lutosławski.

— Jako przedstawiciel mego dziennika chciałbym odbyć wywiad z księdzem dobrodziejem w sprawie jego projektu przedłożonego wysokiemu Sejmowi co do zwalczania strajków i innych ruchów robotniczych.

Ksiądz Lutosławski przeżegnał się kilka razy przed obrazem Andrzeja Niemojowskiego, otarł usta felietonem Pappiniego z „Narodu“ i usadowiwszy się wygodnie na fotelu pożyczonym z redakcyi „Rzeczypospolitej“, rozpoczął następujący wykład:

— Widzi pan, to jest tak... Mnie wcale nie chodzi o zgnębienie ruchu robotniczego — jak wypisują różne „Dzienniki Ludowe“, „Robotniki“, „Naprzody“ — mnie chodzi o poszanowanie religji w państwie, która wyraźnie nakazuje nam posłuch i poszanowanie wobec tych, którym Bóg i Francya dali władzę na tej ziemi. Pan sam, jako inteligentny człowiek pojmie i zrozumie że ten sam fornal, który pracował dawniej we dworze za 8 kopiejek dziennie i całował pana dziedzica do śniadania, obiadu i kolacyi w rękę, nie może być cierpiany teraz, kiedy pobiera 25 do 40 marek dziennie i nie uchyla nawet przed pisowo kapelusza wobec ziemianina polskiego, którego Bóg wybrał do królowania na tej ziemi piastowo-jagiellońskiej.

Racya, księże dobrodzieju!

— ten sam robotnik, który dawniej mógł być pociągany na policyę za lada głupstwo, zagraża teraz ładowi społecznemu swojemi organizacyami, które podkopują byt milionów egzystencyi takich ludzi pracy, jak: gorzelnicy, plenipotenci, dzierżawcy, fabrykanci, dyrektorowie, magnaci, książęta i prałaci. Ośmiogodzinny dzień pracy uważam za największą, po Piłsudskim katastrofę w Polsce i dążyć będę wszelkiemi siłami do usanowania tych stosunków, choćby drogą represyi, katorgi i szubienicy.

— Racya, księże dobrodzieju!...

— Tak jest! Projekt mojej ustawy antystrejkowej przewiduje następujące artykuły...

— Raczy ksiądz dobrodziej zezwolić, że sobie zanotuję cenne uwagi księdza dobrodzieja... Już gotów jestem. Proszę!...

— Otóż § 1-szy opiewa: Ci wszyscy, którzy w walce o swój byt przystępują do strejku mogą być według ustaw zawartych w kodeksach Bernarda Gwidonisa pt: „Practica Inquisitionis haereticae pravitatis“; Dominikanina-inkwizytora Mikołaja Careny pt: „Tractatus de Officio sanctissimae Inqisitionis“, dalej według „Karnosadowego przewodnika dla zakonu Braci mniejszych św. Franciszka w celu wykonywania w świętym sposób sprawiedliwości“ i wreszcie według kodeksu „Sacro Arsenale“ Dominikanina-inkwizytora Tomasza Menghiniego karani i do odpowiedzialności pociągani.

Nie będę panu szczegółowo opisywał projektu mojej ustawy, którą w celu zwalczania ruchu robotniczego nasz Sejm (składający się jeszcze dzięki Bogu z żywiołów narodowo-katolickich) uchwali. Na przeprowadzenie tej ustawy mamy znowu dzięki Bogu żandarmów tylu ile nam potrzeba. W układaniu projektu tej ustawy antystrejkowej kierowałem się z małemi zmianami głównie według wzorów prawodawczych zawartych w dziele świątobliwego Bernarda Gwidona który powiada: „Każdy człowiek wszędzie i o każdym czasie może pojmać strejkującego i oddać go zwierzchności kościelnej której obowiązkiem znów jest wydać go sądom św. inkwizycyi. W więzieniu należy ich często pouczać i do nawrócenia się nakłaniać, ostatecznie zaś ich osądzenie należy z różnych względów jak najdłużej odkładać. Nawróceni bowiem strejkujący mogą oddać znakomite usługi: wskazać mogą współwinnych, organizatorów, podżegaczy i ich siedziby, nadto przykład ich skłonić może innych zatwardziałych socyalistów do wyznania prawdy. Upartych należy torturami skłonić do przyznania się i wskazania współwinnych, a w razie nie uzyskania dowodów winy (wskutek ich kalectwa lub śmierci spowodowanych torturami) należy ich bezwzględnie oddać władzy świeckiej, która w myśl uchwały cesarza Fryderyka II-go, skazuje ich na karę śmierci.

Racya, księże dobrodzieju!

* * *

Ksiądz Lutosławski ubrał się w rewerendę gdyż spieszył się na posiedzenie Sejmu i uścisnąwszy mi rękę, przeżegnał się jeszcze przed obrazem św. Weyganda, poczem opuścił jadalnię elastycznym krokiem kardynała Mazariniego.

— Racya, księże dobrodzieju! — szeptałem sam do siebie schodząc po schodach. — Zupełna racya!...

RAORT.

Nowiny z dnia.

Lwów, 20 lutego.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Niedziela 20 lutego o godz. 3·30 popoł. „Wojna miłość", komedya po raz piąty.

Niedziela 20 lutego o godz. 7 wieczór „Manewry jesienne", operetka.

Poniedziałek 21 lutego o godz. 7 wieczór „Elektra" i „Sędziowie", tragedye IV. raz.

Wtorek 22 lutego o godz. 7 wieczór „Rozwódka", operetka.

Środa 23 lutego o godz. 7 wieczór „Elektra" i „Sędziowie", tragedye V. raz.

Czwartek 24 lutego o godz. 7 wieczór „Skowronek", operetka.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—•—

Wieczór Ludwikowskiego w „Sokole Macierzy" tej niedzieli 20 b. m. Bilety w księgarni Akademickiej. Hotel Europejski. 23—2

—•••—

KOMITET REORGANIZACYJNY „ŻYCIA", T-WA AKAD. MŁODZIEŻY POST. I SOC. zamierza wskrzesić dawną placówkę, mającą być terenem pracy i współżycia dla tych kolegów, którzy w haśle „przez lud i dla ludu" widzą cel i gwiazdę przewodnią swojego życia.

Słuchacze wyższych uczelni we Lwowie, którzy są towarzyszami Idei i jej sympatykami, zechcą zgłosić swoje nazwiska osobiście albo pisemnie u dra Stanisława Dręgiewicza, kancelarya adw., Halicka 19.

KONCERT „ECHA". Dnia 18 bm. odbył się koncert lwowskiego Tow. śpiewackiego „Echo", na którym zaprodukowano pokłosie konkursu na kwartet męski. Na razie notujemy pełny sukces wieczoru, wobec przepełnionej sali Tow. muzycznego. Do szczegółowego sprawozdania powrócimy w następnym numerze. — (czkrz.).

Z UNIWERSYTETU. Wpisy na II. trymestr rozpoczęły się i trwać będą tylko do 28 bm. włącznie. Wojskowi, urlopowani, dopiero po tym dniu będą przyjęci i w późniejszym terminie. Warunki i bliższe szczegóły w sprawie wpisów, ogłoszone poprzednio dla wpisów na I. trymestr roku akad. 1920/21, pozostają bez zmiany.

O PRZYSZŁOŚĆ TEATRU LWOWSKIEGO. Z Kasyna i Koła lit.-art. W piątek 25 bm. odbędzie się o godz. 7 wiecz. dyskusya w sprawie przyszłości i podniesienia teatru lwowskiego. Inicyatywę do urządzenia tak aktualnego dzisiaj we Lwowie zebrania dało Kasyno i Koło a współdziałają z niem Tow. dziennikarzy polskich, Zawodowy Związek liter. polskich i Klub sprawozdawców muzycznych, które zapraszają do współudziału w zebraniu komisyę teatralną, artystów sceny lwowskiej, oraz osoby interesujące się przyszłością teatru jako pomnożyciela polskiej kultury.

Jeden z następnych wieczorów poświęcony zostanie wschodnim kresom. Obok odczytów, wygłoszonych przez uproszonych prelegentów, znajdują się w programie zebrań: Wieczór nowości, przygotowany przez Związek zawod. literatów, wieczór Konopnickiej i t.

DYREKCYA KOL. PAŃST. we Lwowie komunikuje: Z powodu braku miejsc w pociągach osobowych zarządza się na polecenie Minist. kolei żel. do czasu pomnożenia pociągów osobowych, aby przedziały I. kl. obsadzano ośmiu podróżnymi a pół przedziały I. kl. czteru jadącymi jakto ma miejsce w kl. II. a to bez względu czy to są przedziały z miejscami rezerwowanemi lub numerowanymi. Rozporządzenie to wchodzi natychmiast w życie.

PRZEBYWAJĄCY WE LWOWIE UCHODŹCY, wygnańcy i emigranci z Rosyi, pragnący powrócić do swej ojczyzny, winni się zgłosić w terminie dni 14 od daty ogłoszenia w biurze dla uchodźców przy ul. św. Anny 7, II. p. — Dyrektor policyi: Dr. Reinlender.

ROZDAWNICTWO DARÓW AMERYKAŃSKICH NA LEWANDÓWCE jest tak prowadzone, że dostają je tacy, którzy nie mają zupełnie dzieci, natomiast sieroty wojenne i rodziny obarczone licznemi dziećmi daremnie spodziewaliby się darów. Byłoby bardzo pożądanem, aby przecież ktoś zdecydował się poddać to rozdawnictwo sprawiedliwej i energicznej kontroli!

ZNALEZIONĄ przez tow. K. Żelaszkiewicza fotografię gabinetową (na górnym Łyczakowie 18 bm. wieczorem), przedstawiającą kapitana W. P. i młodą kobietę, odebrać może właściciel w administracyi „Dziennika Ludowego".

KRADZIEŻE. W mieszkaniu N. Bassa przy ul. Sykstuskiej skradziono wiele bielizny, srebra stołowego i 20.000 mk. gotówką. Policya wytropiła złodziei i aresztowała Wilh. i Leona Kobylańskich w wieku od 16—17 lat, oraz Teofila Szyfera, lat 30.

Stefanowi Tustanowskiemu, właść. dóbr, skradziono z mieszkania przy ul. Kopernika 42 bieliznę i garderobę wartości 50.000 mk.

Zygm. Buczak i Wojciech Kołtysz, popełniwszy kradzież na gł. dworcu, zbiegli do Warszawy. Policya państw. ujęła ich i odesłała do Lwowa.

Mich. Kohut, przebywający w szpitalu powsz., zachowywał się niewłaściwie. Ukarano go 48-godz. aresztem policyjnym.

TAJNE GORZELNIE W WARSZAWIE. W ostatnich dniach władze wykryły dwie duże tajne gorzelnie w Warszawie, mieszczące się w piwnicach realności przy ul. Wielkiej 77 i przy ul. Zielnej 29. Onegdaj znów w podziemiach szpitala „Dzieciątka Jezus" niżsi funkcyonaryusze szpitalni założyli tajną gorzelnię na wielką skalę. Silny oddział policyi otoczył szpital i aresztowano kilkunastu spólników gorzelni.

—•••—

Bił raz masarz świnię;
W ostatniej godzinie
Jeszcze zakwiczała:
„Pas mi zdzierasz skórny —
Daj! coś na Śląsk Górny
Bom ja zapomniała!" —
Komitet O. K. Z.
Lwów, plac Maryacki 10.
Rachunek w P. K. O. Nr. 148.340.

—•••—

—•••—

— NA FUNDUSZ PLEBISCYTOWY G. ŚLĄSKA złożyli: S. M. Sprecher, Wolanka, zebrane w restauracyi 500 mk.; uczniowie szkoły męskiej powsz. i szkoły przemysłowej w Wolance 2.020 mk.

—•••—

„DZIENNIK LUDOWY" nabywać można w Ameryce w Pierwszem Polskiem Biurze dzienników (Polisch News-Agency 26 Newark Ave, Jenry City, N. J., które ma zastępstwo naszego wydawnictwa.

—•••—

Sprawy partyjne.

*** BACZNOŚĆ CZYTELNICY BIBLIOTEKI RADY ROBOTNICZEJ PPS.!** Biblioteka mieści się obecnie w sali posiedzeń Związku robotników gminnych przy ul. Ormiańskiej 2, II. p., a dnie otwarcia zostają przełożone na poniedziałki i piątki od 7—8 wieczorem.

*** BACZNOŚĆ TOWARZYSZKI!** Posiedzenie Wydziału Kobiecego PPS. odbędzie się we wtorek 22 bm. o godz. 7 wieczór w lokalu Rady Robotniczej, Rynek 8, I. p. Obecność wszystkich towarzyszek konieczna.

*** WZYWA SIĘ MIEJSCOWE ORGANIZACYE ZAWODOWE** aby do wtorku 22 bm. zgłosiły w tut. Sekretaryacie polit., względnie zawodowym, Rynek 8, I. p. od 6—7 wiecz. nazwiska towarzyszy, zamierzających uczęszczać na kurs nauk społeczno-politycznych, urządzony staraniem lwowskiej Rady Robotniczej PPS. Kurs rozpocznie się w środę wstępnym wykładem tow. Hankiewicza na temat: Dzieje współczesnego socyalizmu.

*** BACZNOŚĆ STOLARZE!** W niedzielę 20 bm. o godz. 10 rano odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie w lokalu przy ul. Pieszej l. 2. Na porządku dziennym: 1) sprawy organizacyjne; 2) sprawy polityczne; 3) wybór przewodniczącego; 4) wolne wnioski. Jawcie się licznie!

*** BACZNOŚĆ FRYZYERZY!** robotnicy z prowincyi omijajcie Lwów, bo stoimy przed akcyą z majstrami aż do odwołania. 1—6

*** BACZNOŚĆ KOLEJARZE PPS.!** W poniedziałek 21 bm. odbędzie się w sali Związku kolejarzy, Gródecka 69 o g. 6 wiecz. partyjne zgromadzenie, na które zaprasza się towarzyszy i sympatyków. — Za Komitet: Duma.

—•••—

Komunikaty.

✕ **UMUNDUROWANIE ZDEMOBILIZOWANYCH (BEZTERMINOWO URLOPOWANYCH).** W myśl dotyczących zarządzeń M. S. Wojsk. do noszenia munduru wojskowego wraz z odznakami są uprawnieni wyłącznie żołnierze, pozostający w czynnej służbie w W. P. Natomiast żołnierze t. j. zarówno szeregowi, jak i oficerowie z chwilą otrzymania tymczasowych zaświadczeń zwolnienia, przestają być żołnierzami, a tem samem nie przysługuje im prawo noszenia odznak wojskowych a to: orzełka u czapki, pasa głównego i broni bocznej, guzików wojskowych, które w ewentualnie pozostawionym żołnierzom mundurze winny być zastąpione guzikami cywilnymi (bez orzełków), odznak stopnia wojskowego (naszywek na naramiennikach i czapkach, oznaczających szarżę), które należy bezzwłocznie usunąć. Nad przestrzeganiem powyższego zarządzenia czuwać będą organa komendy miasta i placu.

✕ **BIURO POŚREDNICTWA** dla robotników dziennych, dozorców i służby domowej otwarte codziennie w Stow. „Praca", Rynek 8, I. p.

—•••—

Kronika prowincyonalna.

Tarnopolska organizacya PPS. przedłożyła gen. del. Gałeckiemu obszerny memoryał w sprawie gospodarki aprowizacyjnej w tem mieście. Podniesiono w nim skandaliczny rozdział artykułów spożywczych, oparty wyłącznie na protekcyi, usunięcie komisyi aprowizacyjnej a powierzenie wszystkiego spółce handlowej, którą starosta otacza szczególną opieką. Niesłychana gospodarka przy rozdawnictwie darów amerykańskich, sprzedaż drzewa i t. d.

Memoryał zwraca uwagę na groźny stan bezrobocia i jego konsekwencye — bo tarnopolscy „przemysłowcy" pobrali wprawdzie wielkie zapomogi na odbudowę, ale pieniądze te włożyli w pasek, lub handlują walutami na czarnej giełdzie.

A wszystkiemu patronuje starostwo z p. radcą i komisarzem aprowizacyjnym na czele.

Ludność tarnopolska oczekuje energicznych zarządzeń p. Gałeckiego.

—•••—

†

Antoni Romaniszyn
tow. sztuki drukarskiej
zmarł po długich cierpieniach dnia 19-go lutego 1921, opatrzony św. Sakramentami, przeżywszy lat 38.

W smutku pogrążona żona z dziećmi i rodziną, zapraszają na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w poniedziałek dnia 21. lutego br. o godzinie 5-tej popołudniu z domu żałoby przy ulicy Glinianskiej l. 8 a — na cmentarz Łyczakowski.

Lwów, dnia 20 lutego 1921.

▼ NADESŁANE. ▼

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Czy było konieczne?

Lwów, 19. lutego.

Z przykrem zdziwieniem odczytał polski świat kulturalny depeszę „Pata", donoszącą, iż komisya administracyjna 13 głosami przeciwko 5, uchwaliła zniesienie ministerstwa kultury i sztuki i utworzenie w jego miejsce oddzielnego departamentu w ministerstwie oświaty...

Nie znamy na razie bliższych szczegółów ani motywów tej uchwały. Fakt jednak sam, — musi nasunąć szereg refleksyi.

Jest-że już sztuka i kultura nasza na tak pomyślnej drodze, iż pomocnej ręki rządu już tu nie potrzeba?...

Kto choć w najogólniejszych zarysach zna ciężkie warunki bytu naszych placówek artystycznych, naszych instytucyi kulturalnych, kto wie, z jakim gorącym zapałem witały te sfery a z niemi cały kulturalny ogół, narodziny ministerstwa sztuki, — które nowych sił miało dodać wątłej tej roślinie na naszej glebie — kto widzi jasno ogrom zadań w dziedzinie podniesienia twórczości rodzimej, — temu fakt zwinięcia ministerstwa, musi przedstawić się jako objaw smutny i niepokojący.

Niewątpliwie źródło jego leży w podjętej właśnie walce z etatyzmem.

Wymierzono jednak, naszem zdaniem, cios zupełnie fałszywie. Etatyzm rozrósł się nadmiernie przedewszystkiem w tworach wojennych, wywołanych anormalnymi warunkami, „centralach" i urzędach, znanych nam aż nadto ze swego biurokratyzmu, instytucyach przejściowych, a pochłaniających ogromne sumy na uposażenie pracowników, pomieszczenie biur i najrozmaitsze związane z tem wydatki. W miarę oddalania się od okresu wojny, w miarę powrotu do stosunków gospodarczych pomyślniejszych — rzecz prosta, iż twory wojenne winny być usuwane, jako sztuczny wytwór warunków wyjątkowych.

Czyż można jednak pod taki strychulec podciągać instytucyę, której rozkwit i bujna działalność właśnie w okresie pokojowym w całej pełni zabłysnąć mogą?! Czyżby można mówić o jakimkolwiek zbytku w tej mierze u nas, — u nas, gdzie przecudne zabytki i dzieła sztuki marnieją w mrocznych piwnicach starych kościółków, gdzie galerye obrazów pierwszorzędnych mistrzów (jak we Lwowie Galerya Narodowa) gnieżdżą się w ciasnych zakamarkach, gdzie rok rocznie tyle piękności architektonicznych ginie z ręki niefortunnych „odnowicieli", tyle ksiąg i pamiątek tuła się po nieznanych kątach?

Ograniczenie opieki nad kulturą i sztuką, która jest świadectwem oświaty narodu, lekceważenie tych dziedzin, w których odzwierciadla się dusza, charakter i temperament narodu — wygląda jak jakieś dziwne nieporozumienie.

(m. h.)

—•••—

Z sali rozpraw.

DZIECIOBÓJCZYNI.

Marya Michalska, lat 24, z Horożanny, pow. Szczerzec, z początkiem ub. roku pełniła funkcye służącej u N. Agopsowiczów w Nisku. Przedtem poznała niejakiego A. Portkę, który potrafił podbić jej serce. Chwile upojenia szybko minęły, a z niemi ulotnił się i młodzian. Opuszczona pozostała dziewczyna, ale już nie sama, bo z owocem swojej łatwowierności. Z początkiem kwietnia ub. r. z 3-tygodniowym chłopakiem wybrała się z Niska do Horożanny. W drodze wstąpiła do Łan i tu — jak twierdzi akt oskarżenia — wrzuciła niemowlę do studni, gdzie znalazło śmierć.

Oskarżona tak w śledztwie jak i na rozprawie twierdzi, że karmiąc niemowlę, położyła je na ocembrowaniu studni i tylko przypadkowo upadło ono i utopiło się. Sędziowie przysięgli pytania co do winy oskarżonej zaprzeczyli, to też trybunał uwolnił ją od winy i kary. Michalska, która przebyła w areszcie śledczym 10 miesięcy, wysłuchała wyroku uwalniającego z wielkiem wzruszeniem.

Rozprawie przewodniczył st. r. Fida, oskarżał prok. Hryniewiecki, bronił dr. Akser.

Zjazd naftowców.

PERTRAKTACYE DOBIEGAJĄ KOŃCA.

(.) W sobotę znów dzień cały trwały obrady przemysłowców oraz robotników, zdążające do ukończenia pertraktacyi i podpisania nowej umowy.

Przemysłowcy godzą się już na wiele żądań robotniczych, wprawdzie nie w całej rozciągłości — ale bądź co bądź rokowania idą względnie pomyślnie.

Także i robotnicy starają się o ile możności dążyć ku porozumieniu. W wielu punktach już je osiągnięto. I tak: zdecydowano się z obu stron na 105 prc. podwyżki dla rafineryi zachodnich, 110 prc. dla rafineryi wschodnich, 115 prc. dla kopalń. Podwyżka ta obowiązywać ma od płac taryfowych.

Co do aprowizacyi zgodzono się, by system dawny zatrzymać jeszcze do 1 maja, poczem delegacya wybrana z łona robotników, wyjedzie do Warszawy i przedłoży rządowi swój projekt w tej sprawie.

Pracodawcy skłaniają się też do uznania instytucyi mężów zaufania; jedynie sprawa biur pośrednictwa pracy napotyka na trudności.

W sprawie budowy domów robotniczych postanowiono utworzyć komisyę mięszaną z reprezentantów przemysłowców oraz robotników, która ma przystąpić do pracy w jak najkrótszym czasie.

Pertraktacye co do szeregu innych punktów, zawartych w memoryale, są w toku.

Ze strony przemysłowców prowadzą układy: dyr. Wohlfeld, Nycz, Libelt, Messarosz, Kozicki i in., ze strony robotników tow. Topinek, Denasiewicz, Sum, Suwała i in.

Jest nadzieja, że w sobotę w nocy przyjdzie do zupełnego porozumienia, a w niedzielę nastąpi podpisanie nowej umowy.

Umowę tę w całości ogłosimy w naszem piśmie.

Wiec beztermlnowo-urlopowanych słuchaczy uniwersyt. we Lwowie.

Wiec bezterm. urlopowanych akademików uniwersytetu lwowskiego, który odbył się 18 bm. na uniwersytecie we Lwowie przy tłumnym współudziale młodzieży zdemobilizowanej, uchwalił jednogłośnie następujące żądania:

1) Uwolnienia natychmiast wszystkich bez wyjątku akademików, pozostających jeszcze we wojsku.

2) Wypłacenia poborów, zapewniających minimum egzystencji, a określonych poborami podporucznika, wszystkim zdemobilizowanym i bezterminowo urlopowanym akademikom, którzy kontynuują swe studja na wyższych uczelniach do końca roku szkolnego 1920—21.

3) Wydatnej i stałej pomocy aprowizacyjnej i ubraniowej do końca roku szkolnego 1920—21.

4) Pomocy mieszkaniowej drogą rekwizycji.

5) Rozciągnięcia rządowej opieki nad sprawą wydawnictw naukowych.

W końcu wiec wyłonił z siebie komitet z 5 członków, który ma się zająć niecierpiącemi zwłoki potrzebami zdemobilizowanej młodzieży, do którego weszli: kol. Lubaczewski, Sielecki, Zając, Dziurzyński i Malec.

W tym celu porozumie się komitet ze stowarzyszeniami akademickiemi innych polskich uniwersytetów.

Na wiec przybyli również Rektor prof. dr. Machek i dziekan wydziału medycznego prof. dr. Halban, z których pierwszy w ciepłych słowach podniósł zasługi specyalnie akademickiej młodzieży przy budowie gmachu narodowego i zapewnił o pełnem zrozumieniu praw i żądań zdemobilizowanej młodzieży akademickiej przez senat akad. i społeczeństwo.

—•••—

Składajmy fundusz na plebiscyt!

U źródeł bolszewizmu.

Książka Dra Ottona Bauera: Bolszewizm czy socyalna demokracya?

Wydana w tłumaczeniu polskiem przez Ludowe współdzielcze stow. wydawnicze we Lwowie. —

Do dziś dnia trwa spór w literaturze socyalistycznej w sprawie bolszewizmu. Dotychczas jednak prawie nigdzie nie spotkaliśmy dokładnej społecznej djagnozy (rozpoznania) bolszewizmu, jako zjawiska społecznego. Na przykład trzy broszury Kautskiego o demokracyi, dyktaturze i terroryzmie zawierają dużo ciekawych spostrzeżeń, ale syntezy (ujęcia całkowitego) nie dają.

Czem jest właściwie bolszewizm, jako zjawisko społeczne? Jakie są jego źródła, jaka jest jego socyalna fizyonomia? Co wyraża objektywnie (przedmiotowo)?

Albowiem czem innym jest świadomość danej epoki i formacyi społecznej, słowem jej subjektywny (podmiotowy) stan, Czem innym zaś jest zazwyczaj objektywna treść danego momentu dziejowego.

Marks mówił niegdyś, iż tak samo, jak niepodobna o człowieku poszczególnym sądzić według tego, co on sam o sobie myśli tak samo i o epoce nie wolno sądzić według tego, co sama ona o sobie myśli.

Jakżeż piękną, ogólno-ludzką, górnolotną była np. ideologja wielkiej francuskiej rewolucyi 1790 r., ale rzeczywistą treścią, objektywnym sensem tej epoki górnej i chmurnej było poprostu dojście do władzy t. zw. trzeciego stanu, czyli burżuazyi.

Taksamo i z bolszewikami: co sami o sobie sądzą — wiemy aż nadto dobrze. Sądzą, iż są ostatnią formułą nowoczesnego ruchu proletaryackiego. Najbardziej postępową, najbardziej rozwiniętą jego formą; gotowi są nawet w zachodniej Europie wskazywać drogi i środki, a Moskiewska Międzynarodówka ma stać się Mekką, do której ma powędrować cały proletaryat zachodnioeuropejski.

Ale jaką jest prawdziwa treść tego swoistego „marksizmu" moskiewskiego? I oto Bauer pierwszy daje nam niezmiernie ciekawą i głęboką syntezę, opartą na szczegółowej analizie rosyjskiego rozwoju społecznego drugiej połowy XIX i początku XX wieku. Odpowiedź jego jest następująca:

Rosyjska rewolucya bolszewicka jest przedewszystkiem likwidacyą feudalizmu. Ostatnie 10-lecie historyi rosyjskiej jest historyą wzmagającego się głodu ziemi ze strony chłopa rosyjskiego. T. zw. uwłaszczenie „mużyka" rosyjskiego w. r. 61. jest właściwie ograbieniem mużyka rosyjskiego z tych gruntów, które niegdyś uprawiał. Pańszczyzna („barszczyna" i „obrok") została formalnie zniesiona, ale taktycznie chłop musiał dalej trwać w zależności feudalnej, gdyż ziemi mu zbrakło. Musiał wydzierżawiać skrawki u sąsiada obszarnika i płacić niesłychane czynsze dzierżawne, nie mające nic wspólnego z właściwą rentą kapitalistyczną. Istnienie t. zw. „Obszczyny" rosyjskiej powodowało jeszcze większe rozdrabnianie gruntów i jeszcze większe zubożenie chłopa, a co za tem idzie, spotęgowanie głodu ziemi. Uprzemysłowienie rosyjskiego rolnictwa, wzrost cen zboża i t. d. znowuż kolejno potęgowały głód ziemi i podnosiły czynsze dzierżawne. Faktycznie więc pańszczyzna w Rosyi trwała dalej. W rosyjskim chłopie tkwiła olbrzymia potencyalna siła rewolucyjna; Olbrzymie rozruchy chłopskie w r. 1903 dały rządowi pojęcie, jaki ogień zaczyna płonąć w głębiach mas chłopskich. Rząd przystępuje do t. zw. gruntowej reformy Stołypinowskiej, t. zw. — wydzielania pewnych gospodarstw chłopskich z „obszczyny". Ale ta reforma znowuż tylko spotęgowała głód ziemi wśród tych, którzy w obszczynie pozostawali, gdyż przechodziły do indywidualnej własności właśnie te kategorye chłopów, które były bogatsze, miały mniejsze rodziny i t. d., a to w obawie nastąpienia nowych „obszczynnych" podziałów gruntowych. W rezultacie tego całego procesu, który nam Bauer przedstawia bardzo szczegółowo, ilustrując go dziesiątkami cyfr, było to, że w okresie wojny światowej napięcie stosunków agrarnych w Rosyi doszło do niezwykłej potęgi i tylko szukało sobie drogi do wyładowania. Chłopi gotowi byli poprzeć każdego, kto im da ziemię, gdyż sami ze siebie nie umieli stworzyć skoordynowanego ruchu rewolucyjnego. Gdy proletaryat miejski sięgnął po władzę i bolszewicy stanęli u steru, chłop (i chłop-żołnierz) poparł bolszewików całą siłą, widząc w ich rządach gwarancyę likwidacyi przeżytków feudalnych.

Taka jest objektywna treść przewrotu bolszewickiego. Nominalnie, nazewnątrz dają rewolucyi bolszewickiej ideologię robotnicy miej-

Jak Ministerstwo handlu i przemysłu odbudowuje wschodnią Małopolskę.

Wschodnia Małopolska jest na polu przemysłu jedną ruiną!

Wichura i pożoga wojenna raz po raz niszczyła warsztaty pracy.

Austrya miała wierne sługi w Galicyi, baczące gorliwie, aby nie skrzywił się „hofrat" naddunajski, to też każde usiłowanie usamodzielnienia produkcyi własnej duszono jako zamach konkurencyjny na przemysł Czech, Austryi dolnej i górnej i t. p.

Było sporo energicznych „fajserów" — nazwisk nie będę wymieniał — mieli wpływy „an der blauen Donau", ściągali miliony, powstawały sekcye odbudowy i nakupiono całe składy najróżnorodniejszych maszyn prawie w całej Europie.

Obecnie należy zapytać: co się stało z majątkiem w maszynach? wszak dwa lata już rośnie niepodległe państwo polskie i posiadamy własne ministerstwo Handlu i Przemysłu!

Proszę więc uważnie posłuchać.

Składy maszyn i narzędzi „Odbudowy kraju Sekcyi III." objęło polskie Ministerstwo dla Handlu i Przemysłu — ślicznie!

Chwała Bogu, że ich nie rozkradziono. Szery uczciwe zażądały, aby ten zapas miliardowej wartości został oddany na przetarg dla rękodzielników i przemysłowców w pierwszym rzędzie wschodniej, a następnie dopiero zachodniej połaci kraju.

Byłoby to słuszne, mądre i... uczciwe.

Akcya taka napełniłaby nas wszystkich ufnością, iż polski minister handlu dorósł do ekonomicznych zadań państwa, obudziłaby otuchę, że ruszymy raz z martwego punktu katastrofalnego zastoju we wszystkich dziedzinach produkcyi gospodarczej.

Tymczasem — tak! — łaskawi czytelnicy — tymczasem ministerstwo handlu i przemysłu — więcie, co zadecydowało?

Oto cały ten olbrzymi skład maszyn i narzędzi o miliardowej wartości ma być oddany „Związkowi przemysłu metalowego", finansowanemu przez — po prostu trudno uwierzyć! — koncerny banków!

A banki — jak to pouczają „elementarze ekonomiczne" w Polsce — są to instytucye altruistyczne, którym serce się krwawi na widok nędzy w kraju — i rozpaczy bezradnych przemysłowców. Banki wyręczą tylko przepracowane „Ministeryum dla Handlu i Przemysłu", a faktorować będzie „Związek Przemysłu Metalowego" vel dyrektorowie pp. Adelman, Poznański i Górecki.

Każdy nieuprzedzony obywatel tej ziemi zapytać więc musi: cui bono tak się dzieje?

Jaka to elita ekonomiczno - patryotyczna drzemie na fotelach „Ministeryum Handlu i Przemysłu" — czy istotnie podtrzymywanie „kasynowej konfidencyi" z dyrektorami banków jest sprawą donioślejszą od dźwignięcia tysięcy zakładów produkcyjnych — setek tysięcy sił roboczych w Polsce?!

Inż. Edmund Libański.

Jak żydowski Komitet ratunkowy popiera paskarstwo.

Żydowski Komitet Ratunkowy we Lwowie, który otrzymuje pieniądze i środki spożywcze od współwyznawców w Ameryce, rozdaje tygodniowo dla uchodźców ukraińskich 6.000 bochenków chleba.

Ponieważ tenże Komitet ma tylko pszenną amerykańską, a wypieka chleb z mąki żytniej, przeto wymienia ją w stosunku takim, że za 100 kg. mąki pszennej amerykańskiej otrzymuje 123 kg. mąki żytniej pośledniej. Myślałby kto, że wymianę tę uskutecznia się za pośrednictwem instytucyi społecznej, któraby mąkę tę zużytkowała dla chorych lub dzieci, a chętnieby się na taką wymianę zgodziła.

Ale z czegoby przecież we Lwowie paskarze żyli i dlaczegoby mąka amerykańska nie miała być do nabycia w pasku?

Otóż transakcyę tę przeprowadza dla Ż. K. R. pokątny piekarz niejaki Blaustein i p. inż. Anselm Reiss, reprezentant partyi „Poale Syon".

Nasuwa się pytanie, co „szlachetna" ta spółka robi z nabytą od Ż. K. R. mąką amerykańską i skąd nabywa mąkę żytnią? Odpowiedź całkiem prosta, mąka amerykańska idzie na pasek, a mąkę żytnią nabywa się w pasku.

Pozostaje jeszcze pytanie, co ta transakcya przynosi? Otóż tygodniowo wymienia Ż. K. R. 3000 kg. mąki amerykańskiej, otrzymując w zamian za to 3660 kg. mąki żytniej. Licząc 1 kg. amerykańskiej pszennej mąki „skromnie" po 150 mk., 1 kg. poślednej mąki żytniej po 80 mk. pozostaje na korzyść tej szlachetnej spółki nadwyżka w kwocie 157.200 mk. tygodniowo.

Teraz pytamy się, czy tak ma gospodarować instytucya społeczna i czy wolno jej w sposób wprost karygodny popierać paskarstwo i czy w takich paskarskich transakcyach może uczestniczyć partya, która mieni się proletaryacką, jaką jest „Poale-Syon". Odpowiedź zbyteczna.

CZESI WYSTĘPUJĄ Z KOŚCIOŁA RZYMSKIEGO.

PRAGA, 19. 2. (Pat.) Jak podają dzienniki czeskie występowanie z kościoła rzymsko-katolickiego przybiera coraz większe rozmiary. W ostatnich kilku dniach w okręgu politycznym Osiek wystąpiło 5000 osób w okręgach zaś Śmiechów około 8000 osób.

Rewolta marynarzy sowieckich.

PRAGA. Pat. 19 lut. Cz. b. pr. Między Kijowem i Odessą organizuje się pod przewodnictwem b. komisarza sowieckiego Antonowa rewolucyjna armia, licząca przeszło 30.000 żołnierzy. **Zbuntowani marynarze bałtyccy opanowali wszystkie rosyjskie porty na morzu Bałtyckiem.**

---

zwycięzcą jest chłop. I podczas, gdy społeczna baza właściwego proletaryackiego bolszewizmu szybko się zwęża, przemysł się niszczy, a robotnik opuszcza miasto i wsiąka do życia wiejskiego, — chłop oparł się wszelkim próbom zaprowadzenia komunizmu na wsi. Wszelkie próby stworzenia „komun wiejskich", gospodarstw sowieckich i t. d. zawiodły. Chłopi poprostu rozdrapali grunta na własność prywatną. I bolszewicy, jak wiadomo nader pokornie zachowali się wobec tej prawdziwej potęgi chłopa. Na kongresach sowieckich i komunistycznych Lenin wzywał towarzyszy do kapitulacyi wobec chłopa „średniaka". „Nie śmieć komandować!" — woła Lenin do komunistów, wzywając ich aby podporządkowali taktykę i program wymogom i nastrojom prawdziwego gospodarza rewolucyi — chłopa. I podczas, gdy robotnik przymiera głodem i pracuje w ustroju zmilitaryzowanym pod presyą żelaznej dyktatury, — chłop w bolszewickiej Rosyi czuje się wcale nieźle. Objektywny sens zwycięstw bolszewizmu nad Kołczakiem, Denikinem i Wranglem, jest właśnie obroną chłopa rosyjskiego wobec żywiołów reakcyjnych, które chciałyby przywrócić stare feudalne prawa i wielką własność gruntową.

Widzimy więc, w czem tkwią odrębne cechy rosyjskiego bolszewizmu. Nie jest więc to socyalizm najbardziej postępowy, lecz raczej najbardziej zacofany, gdyż odbywający się w warunkach likwidacyi feudalizmu. W ten sposób i trzecia międzynarodówka (w konsekwencyi stanowiska Bauera) jest w zasadzie organizacyą tych najbardziej zacofanych żywiołów i tym się tłómaczy wielka siła atrakcyjna III Międzynarodówki wobec feudalnych narodów azjatyckich.

Na podobnym stanowisku co Bauer stoi i Kautsky w swej broszurze „Die neue Internationale", charakteryzując III Międzyn. jako organizacyę w pierwszym rzędzie żywiołów zacofanych — wschodnich.

Łatwo teraz wyobrazić, jakie stąd płyną konsekwencye dla Zachodu. Proletaryat zachodnio-europejski przeprowaza swe walki w warunkach zupełnie odmiennych od rosyjskich. A to nietylko dlatego „że i burżuazya tam jest silniejsza a drobna burżuazya jest bardziej związana z ustrojem kapitalistycznym, (gdyż rosyjski kapitał był przeważnie importowany, zaś dochody z akcyj przeważnie konsumowała drobna burżuazya zagraniczy), ale także, dlatego, i przedewszystkiem dlatego, że chłop na Zachodzie rewolucyjnym nie jest, gdyż feudalizm dawno zlikwidował. Przypomnijmy sobie szybki koniec sowietów bawarskich, albo reakcyjne wybory francuskie. Wszystko to są symptomata tego nastroju reakcyjnego, ale zorganizowanego i politycznie uświadomionego chłopa zachodnio-europejskiego.

A wynik wyborów austro-niemieckich i zwycięstwo chrześcijańsko-socyalnych czyż nie jest symptomatyczne?

Łatwo więc zrozumieć, iż walka zachodnio-europejskiego proletaryatu odbywająca się w warunkach tak odmiennych, nie może być taką samą w swym programie i taktyce, jak walka proletaryatu rosyjskiego. Inne warunki, inne uklasowienie społeczeństwa, inny nastrój chłopa — stwarzają konieczność innych metod walki. W Rosyi dyktatura (która zresztą nie dała żadnych wyników socyalistycznych), mogła się oprzeć na przychylnej neutralności, albo nawet na przyjaźni chłopa, który przytem dał sobie narzucić **konstytucyę sowiecką**, wyraźnie krzywdzącą chłopa na rzecz reprezentacyi miejskiego robotnika. Ale na Zachodzie uświadomiony i zorganizowany chłop ani przez chwilę nie pozwoli dokonywać nad sobą tak łatwo dyktatorskich eksperymentów. Stąd wynika **metoda demokratyczna**.

Sam Lenin w swej ostatniej broszurze „Radykalizm, chorobą dziecięcą komunizmu" wskazuje na szczególnie korzystne warunki „w których znalazł się i walczył bolszewizm rosyjski, jak np. rewolucyjność chłopa rosyjskiego.

Nie możemy tutaj oczywiście ani w drobnej mierze wyczerpać treści książki Baura i doniosłych konsekwencyi, jakie wypływają z jej założeń. Uważamy za wielką zasługę lwowskiej Spółki wydawniczej, iż wydała po polsku (o książkę, która jest zapewne najlepszą pracą, jaka istnieje dziś o bolszewizmie, jako zjawisku społecznym. Posiłkując się metodą marksowską Bauer wykrywa, co tkwi poza maską marksistowską w bolszewickiej rewolucyi.

Polecam ygorąco ogółowi towarzyszy pol-

Polecamy gorąco ogółowi towarzyszy polskich cenną pracę austryackiego marksisty, autora znakomitego dzieła o sprawie narodowościowej. Przyczyni się ona niewątpliwie do pogłębienia naszych znajomości bolszewickiej ideologii; próbuje ona uzyskać wpływy także i na tych terenach europejskich, które są całkowicie odmienne od właściwej kolebki Leninizmu.

Kazimierz Czapiński.

Co Wilhelm Ostatni bredził o socyaliźmie.

Holenderski dziennikarz, Petemayer, postarał się o sposobność rozmawiania z byłym władcą Niemiec, Wilhelmem, który — jak wiadomo — przebywa oczywiście nie z własnej woli w Amerungen. Nic dziwnego, że obecny nastrój byłego imperatora jest pessymistyczny, i że daje mu wyraz w rozmowie z tymi, których ciekawość sprowadza przed jego niegdyś dostojne oblicze. Z interwiewu tego, przedrukowanego w „Vorwärts'ie", przytaczamy charakterystyczne uwagi Wilhelma Ostatniego o — socyalistach. Nigdy nie był on uważany za normalnego pod względem umysłowym człowieka, ale w ostatnich czasach — ponieważ po za rąbaniem drzewa ma dużo wolnego czasu — mania jego nabiera charakteru obłędu i zdaje mu się, że lud niemiecki, wyrzuciwszy go z kraju, popełnił straszną zbrodnię przeciwko Bogu, który za to pogrąży! go w nieszczęście.

Na zapytanie dziennikarza, jak to uważa za możliwe, że tak potężny naród tak nisko upadł, Wilhelm odpowiedział:

„Mój naród zdradził siebie, **swego Boga i mnie.** Już podczas wojny starali się o to socyaliści. Oni są przedewszystkiem winni. Oni to „obrabiali" każdego niemieckiego żołnierza, który podczas wojny przybywał na krótki urlop do ojczyzny, do żony i dzieci. Powracał on potem przepojony fałszywym, nikczemnym wpływem na front — ale już nie był żołnierzem. Wtedy próbował „obrabiać" wiernych dotąd swych kolegów i za często udawało mu się to".

Wiadomo, że w dniach, kiedy ostateczny pogrom lądowej armii niemieckiej był faktem prawie dokonanym (ostatnie dnie października 1918 r.), krwawy cesarz powziął szalony, iście Neronowski plan — wysłania całej floty niemieckiej na morze, aby stoczyła ostatnią, beznadziejną walkę z olbrzymią przewagą floty koalicyjnej. Było to wysłanie jej na stracenie, dla rzekomego uratowania „honoru" narodu niemieckiego. Wybuch rewolucyi, którą zapoczątkowała właśnie flota, przeszkodził wykonaniu tego potwornego planu, który mógł powstać tylko w umyśle obłąkanego.

Rewolucya, dzieło „obrobionych" przez socyalistów żołnierzy, uratowała dziesiątki tysięcy istnień ludzkich od zagłady.

A nikczemny władca, miał ratować honor swój własny i zginąć na czele wojsk, które przez cztery lata słał bez jednego odruchu litości na rzeź, miast pogrzebać się pod gruzami swego tronu — uciekł nikczemnie.

Z ruchu robotniczego.

ZEBRANIE PEŁNEJ OKR. KOMISYI ZAWOD. odbędzie się we wtorek 22 bm. o godz. 6'30 wieczorem. Punktualna obecność wszystkich członków konieczna.

PODWYŻKA PŁAC FOTOGRAFÓW. Na posiedzeniu komisyi cennikowej 16 bm., w skład której wchodzili zastępcy pracodawców i pomocników, uchwalono podwyżkę płac o 50 prc., a to z dniem 1 lutego b. r. Uchwalono dalej, że komisya cennikowa pozostaje w permanencyi celem ustanowienia dokładnie specyfikowanego cennika z ważnością od dnia 1 maja b. r.

„ZWIĄZEK ZAWODOWY ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO W POLSCE" został powołany na zjeździe, który się odbył w Warszawie dnia 10 października 1920. Główny zarząd został obecnie utworzony na zebraniu organizacyjnem 31 października 1920 w Warszawie. Zjazd przyjął proponowany przez Centralną Komisyę Związków zawodowych w Polsce normalny statut organizacyi klasowych robotniczych, oraz określił tygodniowe wkładki, które zostały zmodyfikowane ostatecznie w sposób następujący: do I. klasy należą członkowie, którzy zarabiają od 1.200 mk. tygodniowo, płacą wkładkę w wysokości 12 mk. tygodniowo; do II. klasy — do 1.200 mk. — 10 mk. tygodniowo; do III. klasy — do 900 mk. — 5 mk. tygodniowo. Wpisowe wynosi dla I. i II. klasy mk. 20, dla III. zaś klasy mk. 10. Oddział, względnie sekcya wpłacają 75 prc. do Centrali z wpłaconych wkładek oraz całkowite wpisowe. Dla oddziału wzgl. sekcyi pozostaje 25 prc. Zarząd Główny prześle zupełnie nowe książeczki członkowskie, odpowiednią pieczątkę oraz utensylia biurowe.

Związek Przemysłu Spożywczego w Polsce ma na celu zorganizowanie wszystkich robotników w przemyśle spożywczym. Do nowej organizacyi przystąpiły fachy z całej Polski następujące: piekarzy, młynarzy, wędliniarzy (masarzy), mięsny, cukierniczy i jarzynowy, pozostałe zaś fachy z dziedziny przemysłu spożywczego będą przyjmowane do Centralnego Związku Robotników Przemysłu Spożywczego stopniowo. —

Zwracamy się przeto do Szan. Towarzyszy z gorącym apelem, by w myśl dewizy, która głosi o solidarności robotniczej, przystąpili, nie zwlekając do nowej organizacyi. Nowa organizacya została zbudowana na nowym fundamencie według gałęzi przemysłu, gdy dotychczas fachy organizowały się według zawodów. Obecnie w ruchu klasowym robotników nastąpiła przemiana myśli, która polega na organizowaniu według przemysłu, by w ten sposób rozdrobniony ruch robotniczy scentralizować w jedną potężną organizacyę robotniczą.

AKCYA CENNIKOWA ROBOTNIKÓW ZAJĘTYCH W FABRYKACH P. BLUMENFELDA. Dnia 16 lutego b. r. odbyli delegaci pracujących i sekr. Stow. „Pracy" z jednej strony a reprezentantami firmy Blumenfelda, prokurzystą i synem p. Blumenfelda. Po obszernej dyskusyi pp. firmanci przyszli do przekonania, że stosunki drożyźniane idą szalonem tempem, tem samem nie mogą oponować przeciw podwyżce płac, ale wykazywali i bronili się tem, że intendantura wojskowa ma z firmantami zawarty kontrakt do 18 marca i z tych motywów są oni krępowani w ustępstwach. Są jednak zdecydowani z narażeniem własnych zysków przyznać robotnikom dalszą podwyżkę 50-procentową i godzą się na następującą umowę:

Umowa, zawarta dnia 15 lutego 1921 pomiędzy firmą Henryka Blumenfelda a zajętymi w obu fabrykach firmy robotnikami w obecności sekretarza Związku Stowarzyszenia „Praca".

1) Firma przyznaje robotnikom od dnia 1 marca b. r. dalszą podwyżkę płac w wysokości 50 prc. płac grudniowych. Deputaty fabryczne i przyznane przez wojskowość pozostają niezmienione.

2) Firma uznaje w zasadzie Organizacyę zawodową robotników i instytucyę mężów zaufania.

3) Prawo oddalania robotników ma tylko główny zarząd fabryk, a nie poszczególni kierownicy oddziałów. O oddaleniu i powodach wydalenia robotnika powiadomi zarząd fabryki mężów zaufania.

Robotnicy fabryk firmy p. Blumenfelda chcą tą drogą złożyć pełne uznanie za obywatelskie załatwienie sporu, przyjęte przez obie strony bez jakiegokolwiek konfliktu.

WALKI W PETERSBURGU.

GDAŃSK, 19. 2. (Pat.) Z Londynu donoszą: „Daily Mail" donosi: Od ubiegłej soboty nie ma bezpośrednich wiadomości z Petersburga. Potwierdzają się wiadomości, że w Petersburgu toczą się zacięte walki pomiędzy wojskami komunistycznemi a oddziałami przeciw rewolucyjnym.

„Morning Post" podaje, że śródmieście Petersburga znajduje się w rękach antyrewolucyonistów.

„Daily Herald" donosi, że do Petersburga zostały wysłane 3 dywizye bolszewickie., które odebrało miasto kontrrewolucyonistom.

ZĘBY NA RATY każdemu płacącemu

tytuł. zadatku **500** Mk.
„ raty tygod. **70** „

wykonuje precyzyjnie i szybko **ZAKŁAD DENTYSTYCZNY, ul. Akademicka l. 10.**

Poszukuję dla nowej fabryki ceramicznej we wsch. Małopolsce zdolnego kierownika również majstrów kaflarzy garncarzy i dla robót artystycznych. Zgłoszenia i oferty z odpisami świadectw i żądaniami przyjmuje inż. Dr Ignatowicz Lwów. ul. Anczewskich 6. 28–1

Józef Słotwiński
stroiciel fortepianów, Lwów, Wronowskich 15 kupuje, reperuje i skórkuje fortepiany.

Rastryackie
nożyczki kupuję do marca Głęboka 21, I. p., drzwi na lewo. 25–2

Zdolnego woźnicy
poszukuje się do biura spedycyjnego S. CHALATA we Lwowie, ul. Słoneczna 3 Posada zaraz do objęcia. — Zgłoszenia w biurze. 22—

Pracownia sukien i szkoła kroju
JUNOSZA
LISTOPADA 5.
przyjmuje wszelkie zamówienia nowe i do przerabiania. Wpisy na kurs kroju, który się rozpoczyna 22 b. m. za krój się ręczy. Kroje do nabycia według miary i obranego fasonu. Wpisy i przyjmowanie stron od 9—1. Ceny umiarkowane. 4–6

Do wędzenia także i marynowania wszelkie mięsa i w każdej ilości przyjmuje się Wojciecha 11, tramway UL. 33–3

Kupię warsztat stolarski
w dobrym stanie, ewentualnie nawet uszkodzony za dobrą zapłatą. Wiadomość Wilczków 6. I. p: od g. 12—1 w południe i wieczorem od 5–8. x

Biedny starzec
pryw. nauczyciel ciężko chory na nogi znajduje się w wielkiej nędzy, prosi o łaskawą pomoc. Datki przyjmuje pod K. Administracya

Pierwsza lwowska parowa farbiarnia i pralnia chemiczna Maryi Zduńczyk i Jana Gawrońskiego, Lwów, Króla Leszczyńskiego 9. — przystanek tramwajów K-D i Ł-D koło kościoła św. Elżbiety — przyjmuje wszelką garderobę do farbowania i chemicznego czyszczenia. 44—14

NAJNOWSZE WYDAWNICTWA
poleca się
Szan. Towarzyszom oraz bibliotekom robotniczym.

„Kalendarz Ludowy" na rok 1921 broszur. . 40 M. — f.
Kalendarz książkowy robotniczy na r. 1921 . 40 „ — „
O Bauer: „Bolszewizm a socyalna demokracya" . . . . 100 „ — „
A. Ćwikowskiego: „Pod Łuną" powieść z r. 1918 100 „ — „
Czapińskiego i Niedziałkowskiego „U źródeł bolszewizmu" . . . . 25 „ — „
W Raort: Wesołe impertynencye — satyry i humoreski . . . . 100 „ — „
Dr. A. Próchnik: „Demokracya Kościuszkowska„ . 70 „ — „
Feliks Hollaender: „Jezus i Judasz", powieść 70 „ — „
I. Conrad Korzeniowski: „Prowokator", powieść ilustrowana . . . . 70 „ — „
W. Raort: „Śmieszne historye", satyry i humoreski . . . . 50 „ — „
A. Chmurny: „Ciernie Śląskie" . . . . . 20 „ — „
I. Daszyński „Z burzliwej doby", mowy sejm. 10 „ — „
Ignacego Daszyńskiego: „Precz z reakcyą" ostatnia mowa sejmowa . . . . . 20 „ — „
Inż. E. Libański: „Quo vadis Polsko", głos na czasie . . . . 10 „ — „
K. Kautsky: „Socyalizacya a Rady Robotnicze" 10 „ — „
J. Grünwald: „Rady fabryczne i Związki zawodowe" . . . . 10 „ — „
F. Engels: „Zasady komunizmu". . . . . 10 „ — „
Wojciech Bociański: „Liga Masońska w Polsce" 5 „ — „
„Z dziejów Pracy Socyalistycznej" . . . . 5 „ — „
„Ustawa o ochronie lokatorów" z objaśnieniami 10 „ — „
„Ustawa o Kasach Chorych" . . . . 5 „ — „

DO NABYCIA
w Ludowem Spółdzielczem Tow. Wydawniczem
Lwów, Sykstuska 21.

Sprzedaż płócien i cajgów

dla robotników, zakwalifikowanych do poboru racyi dodatkowych.
rozpocznie się w poniedziałek dn. 21 lutego W KONSUMACH ROBOTNICZYCH,

a to wedle porządku jaki zachowany był przy ostatnim rozdziale deputatów. — Sprzedaż odbywać się będzie wedle list z października i tylko osobiście.

Ponieważ jako przydział pierwszy otrzymaliśmy tylko 15.000 metrów, wobec tego obecnie korzystać będzie mogła zaledwie jedna trzecia część uprawnionych, w ilości tylko 3 metry pojedynczej szerokości na pracującego.

ZWIĄZEK STOWARZYSZEŃ SPOŻYWCZO-GOSPODARCZYCH
„JEDNOŚĆ"
we Lwowie, ul. Lindego 6, II. p

Kupuję złoto, srebro, brylanty i sztuczne zęby, płacąc bezwarunkowo najsumienniej Gródecka 16. (obok Bema) **WANDER.**

Zdolnych akwizytorów
poszukuje
Administracya „Dziennika Ludowego"

L. 850/21.

Tustanowice, dnia 14 lutego 1921.

KONKURS

Celem obsadzenia posady

leśniczego

w lesie gminnym w Truskawcu

ogłasza się niniejszem konkurs z terminem wnoszenia podań do 31-go marca 1921.

Do posady tej przywiązane są pobory według X stopnia płacy urzędników państwowych wraz z obowiązującemi państwowymi dodatkami, pomieszkanie, pobór materyału opałowego i 3 morgi pola.

Ubiegający się o tę posadę mają wnosić podania zaopatrzone w dowód ukończenia średniej szkoły lasowej oraz inne odpowiednie załączniki jakoteż w curriculum vitae do Zarządu gminy w Tustanowicach.

Kandydaci wolni i posiadające wyższe studya będą mieli pierwszeństwo.

Komisarz rządowy:
2000–2 Inż. KOBAK w. r.

ŚWIATOWEJ SŁAWY

AIDA

Tutki i bibułki przedwojennej jakości prawdziwe tylko z wodnym znakiem na bibułce „Szabelka".

KROSNA TKACKIE ręczne pośpieszne łatwo tkające **INŻ. W. ŻÓRAWSKI** w Warszawie ul. Wilcza 2.

Kinoteatr **Grażyna** Leona Sapiehy 34. wyświetla obecnie wspaniały dramat w 5-ciu częściach p. t. **Klasztor sandomierski**

TREŚĆ: Przygoda magnata. — Wygnany starosta przy protekcyi hrabiego wraca do urzędu. Bogaty hrabia i jego piękna żona. - Zabawa po zabawie. — Piękna żona zakochana w spiskowcu. Wykrycie spisku i uwięzienie wtajemniczonych. — Ucieczka z więzienia. — Tajemnica starej wieży. — Śmierć hrabiny. — Tajemnica powstania klasztoru sandomierskiego. Rzecz dzieje się za czasów walki Polski o niepodległość. — Wspaniałe dekoracye i oryginalne polskie stroje dają zupełną i doskonałą całość.

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.